Rok XXI. Czerwiec 1901. Nr. 6.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

Cena prenumeracyjna:
Miejscowa rocznie
bez przesyłki . 2 kor. 40 h.
z przesyłką . 2 „ 60 „
Zamiejscowa
z przesyłką . 3 „ — „
Miejscowa półroczn.
bez przesyłki . 1 kor. 30 h.
z przesyłką . 1 „ 40 „
Zamiejscowa
z przesyłką . 1 „ 60 „
Numer pojedynczy bez przesyłki 30 hal.

„SOKÓŁ"
ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNAST. TOWARZYSTW SOKOLICH.
WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracyi, w kancelaryi Tow. „Sokoł" l. 8. ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.

Redakcya we Lwowie przy ulicy Wincentego Pola l. 9.; Administracya przy ulicy Małeckiego l. 9.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:
Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.
Do W. Ks. Poznańskiego Prus i Niemiec 3 marki.
Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.
Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.

Pilne korespondencye upraszamy nadsełać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Z Wydziału Związku.

Wzywamy związkowe Towarzystwa sokole, aby najpóźniej 3. czerwca nadesłały Związkowi wypełniony kwestyonarz, dotyczący uczestników ćwiczeń na IV. Zlocie w Pradze, a najpóźniej 15. czerwca listę wszystkich druhów w ogóle, którzy na ten Zlot pojadą.

Musimy zgłosić ich u Związku czeskiego, któremu na razie podaliśmy liczbę uczestników przypuszczalną.

Towarzystwa, które dotychczas nie nadesłały Związkowi sprawozdań za rok 1900, zechcą uczynić zadość dotyczącemu obowiązkowi swemu — bezzwłocznie.

Zwracamy uwagę Towarzystw, które dotychczas zalegają z wkładkami do Związku, na końcowe ustępy sprawozdania, które umieszczamy poniżej.

VIII. SPRAWOZDANIE

Wydziału Związku polskich gimnastycznych Towarz. sokolich

przedłożone

Zjazdowi delegatów

zwołanemu do Jarosławia na dzień 16. czerwca 1901 roku*).

Skład Wydziału. W roku obejmującym niniejsze sprawozdanie (1900/1901) należeli do Wydziału Związku, wybrani: na 3 lata (1900 — 1902) prezes Dr. Xawery Fiszer i pierwszy zastępca prezesa Władysław Turski, tudzież wydziałowi: *a)* wybrani po koniec r. 1900: Edmund Hauswald, Józef Padewski, Dr. Leonard Tarnawski, Alojzy Wallek, Dr. Andrzej Wcisło i Dr. Stanisław Obmiński; *b)* wybrani po koniec r. 1901: Dr. Rudolf Als, Edmund Cenar, Antoni Durski, Dr. Antoni Dziędzielewicz, Leon Krobicki i Dr. Stanisław Rowiński; *c)* wybrani po koniec r. 1902: Feliks Blauth, Józef Kwiatkowski, Dr. Wiktor Legieżyński, Ignacy Romanowski, Michał Ślosarski, Dr. Tadeusz Tertil.

Podział czynności dokonany w drodze wyboru, względnie mianowania na pierwszem posiedzeniu Wydziału, w Tarnowie 3. czerwca 1900, był następujący:

wybrani: drugim zastępcą prezesa d. Romanowski, sekretarzem i zastępcą skarbnika d. Obmiński, skarbnikiem d. Padewski, gospodarzem i administratorem „Przewodnika gimnastycznego" d. Wallek, zastępcą sekretarza, i administratora d. Kwiatkowski;

mianowani: naczelnikiem związkowym d. Durski, pierwszym jego zastępcą d. Szczęsny Ruciński, drugim d. Włodzimierz Świątkiewicz, naczelnym redaktorem „Przewodnika gimnastycznego" d. Klemens Kołakowski, (od 1. listopada 1900 d. Fiszer), zastępcą d. Legieżyński, pierwszym chorążym d. Krobicki, drugim d. Rowiński.

Podział ten uległ w okresie sprawozdawczym tylko jedynej, wyżej już zaznaczonej zmianie, co do osoby naczelnego redaktora.

*) Wszystkie Towarzystwa związkowe otrzymają dla siebie i dla swoich delegatów stosowną ilość egzempl. sprawozdania obszerniejszego.

Ustępują obecnie wskutek upływu czasu, na który byli wybrani, wydziałowi: Hauswald, Obmiński, Padewski, Tarnawski, Wallek, Wcisło, i tak samo wskutek upływu czasu, wybrani na VIII. Zjeździe na rok jeden (1900) członkowie komisyi rewizyjnej: Dr. Józef Aleks. Hibl, Dr. Aleksander Małaczyński, Paulin Targoński.

Posiedzenia Wydziału odbyły się: w Tarnowie 3. czerwca 1900 i we Lwowie 7. października 1900, 10. lutego i 28. kwietnia 1901. Na każdem z tych posiedzeń był komplet większy od wymaganego w statucie. Stosownie do polecenia ostatniego Zjazdu oznajmiamy, że na wszystkich czterech posiedzeniach byli obecni dd.: Durski, Fiszer, Padewski, Romanowski, Wallek, na trzech dd.: Als, Krobicki, Obmiński, Rowiński, Tarnawski, Turski, Wcisło, na dwóch d. Blauth, na jednem dd.: Kwiatkowski, Ślosarski, Tertil; czterech druhów nie było na żadnem posiedzeniu. Niemożność przybycia była prawie w każdym poszczególnym wypadku należycie usprawiedliwioną.

Komisya miejscowa, do której należeli wszyscy wydziałowi zamieszkali we Lwowie, odbywała posiedzenia, ile razy chodziło o zarządzenia niecierpiące zwłoki, które prezydyum poddawało aprobacie Wydziału, lub o przygotowanie spraw należących do zakresu jego działania. Wykonywała także przekazane jej uchwały.

W sprawie reformy okręgów otrzymaliśmy polecenie ostatniego Zjazdu delegatów, aby po wysłuchaniu opinii Wydziałów okręgowych, przedłożyć Zjazdowi delegatów, o ile można najspieszniej, wnioski zorganizowania Okręgów pod względem administracyjnym i zmienić odpowiednio dotychczasowy regulamin dla okręgów. Poleceniu temu nie możemy jeszcze obecnie uczynić zadość, ponieważ mimo trzykrotnego weznania naszego nie nadesłały dotychczas opinii swej dwa Wydziały okręgowe, a sprawa jest zbyt ważną, aby można obejść się bez ich opinii.

Równomierny przydział gniazd do okręgów, zlecony nam przez ostatni Zjazd delegatów nastąpił w taki sposób, że przydzieliliśmy z okręgu drugiego do trzeciego gniazdo dębickie i gorlickie i teraz już, jak wykażemy w dalszym ciągu, wszystkie okręgi składają się mniej więcej z odpowiedniej liczby gniazd związkowych.

W sprawie wiecu nauczycieli gimnastyki, o którą Wydział był interpelowany na ostatnim Zjeździe, przyszliśmy do przekonania, że urządzenie wiecu podczas projektowanego Zlotu w r. 1902 jest niewykonalne i że z korzyścią dla sprawy należy go urządzić osobno, albo przy sposobności zjazdu pedagogicznego.

Reforma zlotów okręgowych, o której w poprzedniem sprawozdaniu nie mogliśmy powiedzieć nic stanowczego, została załatwioną z uwzględnieniem opinii nadesłanych przez Wydziały okręgowe. Uchwałę Wydziału Związku powziętą na podstawie wniosków związkowego Grona nauczycielskiego — patrz na str. 22.

Tyle o sprawach przekazanych Wydziałowi do załatwienia.

Z czynności nieprzekazanych, a dokonanych w czasie, do którego odnosi się niniejsze sprawozdanie, wymieniamy przedewszystkiem te, które miały na celu umożliwienie lub rozbudzenie ruchu gimnastycznego, albo też przedstawienie obrazu dotyczącej działalności sokolstwa.

Związkowy kurs nauczycielski urządzony we Lwowie, rozpoczął się 17. lipca, a zakończył się 25. sierpnia 1900. Kierownikiem był d. Romuald Kwiatkowski, asystentem d. Władysław Chomicki, nauczycielami d. Dr. Teofil Stachiewicz (fizyologia, anatomia i pomoc w nagłych wypadkach) i d. Dr. Xawery Fiszer (organizacya sokola), który w tym celu ułożył podręcznik „zarys organizacyi polskich gimnastycznych towarzystw sokolich". Zgłosiło się kandydatów 20, uczęszczało na kurs tylko 12. Przy egzaminie końcowym otrzymali wszyscy świadectwa, upoważniające do zgłoszenia się po upływie sześciu miesięcy do egzaminu kwalifikacyjnego na samoistnych nauczycieli gimnastyki w towarzystwach sokolich. Nazwiska tych druhów: P. Cisek z Brzeska, A. Domaradzki z Tarnopola, W. Fortuna z Bochni, W. Janke z Rzeszowa, Sz. Połomski z Jasła, J. Rąb z Dębicy, W. Sikorski z Brodów, A. Skopowski ze Złoczowa, F. Stein z Rzeszowa, L. Taras z Horodenki, B. Tustanowski z Podhajec, E. Złotnicki z Przemyśla. Do egzaminu kwalifikacyjnego zgłosił się tylko d. Taras, który 20. lutego b. r. uzyskał patent na samoistnego nauczyciela gimnastyki w towarzystwach sokolich. Równocześnie z nim zdał egzamin kwalifikacyjny eksternista Bolesław Olszewski.

Na użytek kandydatów kursu zakupiono 15 łóżek żelaznych z pościelą, a wydatek tem spowodowany zaoszczędzi coroczne bardzo wielkie koszta wypożyczania od kupców.

Związkowy kurs gier i zabaw, odbył się staraniem Związku w Krakowie w czasie od 16. do 30. lipca 1900. Kierownikiem kursu był d. Dr. Stanisław Tokarski. Nauka była teoretyczna, w gmachu Sokoła i praktyczna w parku Dr. Jordana, który bezinteresownie i z wszelką gotowością użyczył nie tylko miejsca w parku, lecz także potrzebnych przyborów i przyrządów. Z kursu korzystała jedna pani: M. Durska i 15 członków gron nauczycielskich: z Brzeżan (L. Eckiert), z Jasła (W. Kuzian), z Krakowa (S. Michalski), ze Lwowa (M. Czerski A. Durski, Z. Gebert, A. Hamburger, W. Kühnel, W. Wolański), z Rzeszowa (W. Książek, K. Stary), ze Sanoka (M. Szajna), z Tarnopola (R. Kwiatkowski, K. Mokrzycki), z Wadowic (K. Usiekniewicz). Wszyscy uczestnicy byli fachowo uzdolnieni i otrzymali świadectwa z odbytego kursu.

I w r. 1901 postanowiliśmy urządzić tak zwykły kurs wakacyjny, jakoteż kurs gier i zabaw, pod warunkiem, że najpóźniej do 15. czerwca zgłosi się na pierwszy kurs najmniej 15, a na drugi najmniej 20 uczestników.

W celu uzyskania zasiłku na pokrycie kosztów kursów urządzonych w r. 1900 wnieśliśmy zaraz po ich odbyciu petycyę do Ministerstwa oświaty przez Radę szkolną krajową, która z powodów od nas niezawisłych trzymała petycyę u siebie nie załatwioną, lecz jak nam przyrzeczono, miała ją z początkiem maja b. r. odesłać do Wiednia z wnioskiem przychylnym.

Podręcznik „gry i zabawy ruchowe" ułożony i zebrany przez d. Edmunda Cenara, a wydany nakładem Związku, będzie, spodziewamy się, dalszą podnietą do wprowadzenia gier i zabaw do systemu ćwiczeń cielesnych, tak członków towarzystw, jak uczniów, a zarazem ożywi ruch ćwiczebny w ogóle.

Na wydawnictwo podręczników otrzymaliśmy subwencyę od Sejmu krajowego wynoszącą 400 K; nie mając zresztą innych na ten cel zasiłków nie mogliśmy wydać innych podręczników, częścią wyczerpanych, częścią wcale nie istniejących.

Zloty okręgowe, któremi zajmowaliśmy się, nie licząc przeprowadzonych korespondencyi, w taki sposób, iż zatwierdzaliśmy programy, wysełali delegatów i sprawozdawców technicznych, a w końcu omawiali je obszernie w organie Związku i na posiedzeniach, odbyły się w r. 1900 w trzech okręgach.

Zlot okręgu II. odbył się w Tarnowie 4. czerwca. Ze szczegółów wymienionych w nr. 7. i 8. „Przewodnika gimnastycznego" z r. 1900 podnosimy to, że do ćwiczeń wolnych stanęło 117 druhów, do ćwiczeń w zastępach 79, do ćwiczeń na przyrządach 8 zastępów, do maczug 50, do budowania piramid, do reju kolarskiego 26 druhów.

Zlot okręgu III. odbył się w Rzeszowie 29. czerwca (nr. 9. i 10. „Przewodnika gimnastycznego"). Druhów umundurowanych było 111, do ćwiczeń wolnych stanęło

66, do ćwiczeń laskami 56, do ćwiczeń w zastępach i na przyrządach po 7 zastępów, do budowania piramid 21, do reju 12 druhów. Przed ćwiczeniami sokolemi odbyły się gry i zabawy 66 uczenic, a po nich ćwiczenia wolne 55 uczniów Sokoła rzeszowskiego.

Zlot okręgu V. odbył się w Żółkwi 17. czerwca (nr. 10. i 11. „Przewod. gimn."). Na 14 gniazd okręgowych stanęło tylko 8 do apelu. Druhów umundurowanych było 170, do ćwiczeń wolnych stanęło 128, do ćwiczeń w zastępach 13 zastępów, do ćwiczeń gron nauczycielskich 3 zastępy, do budowania piramid 25, do rejów 12, do maczug 52 druhów.

Mieliśmy także zamiar uczestniczyć w Zlocie wszechsokolim Związku polskich gimnastycznych towarzystw sokolich w państwie niemieckiem, w dn. 12/8 1900 w Poznaniu, atoli przestrzeżeni, że rząd pruski zarządził takie „środki bezpieczeństwa", iż delegaci nasi mieli być natychmiast odstawieni do granicy, musieliśmy poprzestać na zaznaczeniu duchowego udziału w tym Zlocie.

IX. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich, który odbył się w Krakowie w dn. 21—24. lipca, nastręczył nam sposobność, przedstawienia działalności sokolstwa ludziom powołanym w pierwszym rzędzie do fachowego jej ocenienia. W tym celu postaraliśmy się o współdziałanie sokolstwa w zorganizowaniu sekcyi wychowania fizycznego i hygieny szkolnej, oraz w dostarczeniu materyałów dla obrad tej sekcyi, dalej o urządzenie ćwiczeń wzorowych a wreszcie o urządzenie wystawy sokolej, (p. str. 58, 70 "Przewod. gimn", z r. 1900). Skutkiem zbiegu okoliczności nie mógł komitet Zjazdu przyznać nagród Związkowi i towarzystwom, które uczestniczyły w powyższych objawach działalności sokolej, ale pismo Komitetu wystosowane do Związku zawiera „najserdeczniejsze podziękowanie" za zorganizowanie „wspaniałych ćwiczeń gimnastycznych, które spotkały się z najwyższem uznaniem wszystkich uczestników Zjazdu, oraz za stworzenie wielce pouczającej wystawy gimnastycznej". I takie pismo takiego Komitetu starczy nam za dyplomy i medale.

Pobudzenie wychowania cielesnego, w jak najszerszych kręgach, uważaliśmy jako pierwszy nasz obowiązek. Do tego zmierzało, oprócz powyżej wyliczonych spraw, także staranie o polecenie przez Radę szkolną krajową Radom szkolnym okręgowym, aby między tematami opracowywanymi na konferencyach okręgowych umieszczały tematy o wychowaniu fizycznem. Starania nasze przyjęto życzliwie i przychylnie. I nie wątpimy, że uczyniwszy zadość wyrażonemu życzeniu co do opracowania wskazówek dla nauczycieli szkół ludowych, w których nie ma ani przyrządów gimnastycznych, ani boiska, co mają czynić, aby dzieci odbywały ćwiczenia potrzebne, spotkamy się z urzeczywistnieniem naszej myśli, nietylko teoretycznem, lecz i praktycznem.

Przy rozdziale subwencyi sejmowej, którą wskutek zabiegów naszych na r. 1900 powiększono o 400 K, mieliśmy na oku przedewszystkiem te towarzystwa, które udzielają nauki gimnastyki młodzieży szkolnej. Propozycye nasze co do subwencyonowania towarzystw w Bochni, Brzeżanach, Chrzanowie, Jarosławiu, Jaworowie, Kołomyi, Kopyczyńcach, Muszynie, Przemyślu, Rzeszowie, Rohatynie, Sanoku, Stanisławowie, Śniatynie, Trembowli, Wadowicach, Złoczowie i Żółkwi — uwzględnił Wydział krajowy o tyle, że zmniejszywszy dwom towarzystwom razem o 200 K, obdzielił niemi cztery towarzystwa, których my proponować nie mogli. Na przyszłość będziemy żądać od towarzystw starających się o subwencyę, dokładnych dat, co do subwencyi i opłat otrzymywanych od miast i instytucyi, co do dziatwy ćwiczącej się odpłatnie i bezpłatnie i t. p. szczegółów, aby propozycye nasze jak najbardziej mogły poprzeć te gniazda, które nie otrzymują pomocy w stosunku do swej działalności wychowawczej.

Zlecone nam zasiąganie opinii Wydziałów okręgowych, okazało się niepraktycznem, ponieważ Wydziały te odpowiedzi nie dały, lub dały niedostateczną.

Rewizya dotychczasowego systemu ćwiczeń gimnastycznych, będąca od dłuższego czasu przedmiotem rozpraw Wydziału i Grona związkowego przeszła już na tory praktyczne przez wybór komisyi Grona mającej wprowadzić konieczne ulepszenia z uwzględnieniem zasad, że dotychczasowy system sokoli ma być nadal podstawą wychowania cielesnego i tylko należy rozszerzyć go przez wcielenie ćwiczeń sportowych, gier i zabaw w taki sposób, aby wszystkie te działy stanowiły jedną zharmonizowaną całość i że wszelkie wyłączenie ze systemu bądź sportu, bądź gier i zabaw, bądź też ćwiczeń na przyrządach jest zupełnie niewłaściwe, ponieważ tylko odpowiednie i racyonalne łączenie tych wszystkich gałęzi ćwiczeń zdoła wykształcić zdrową i normalnie rozwiniętą jednostkę, a zapobiec zgubnej jednostronności sportu, lub któregokolwiek działu ćwiczeń.

Na razie w celu pobudzenia życia w towarzystwach sokolich uznaliśmy za właściwe przypomnieć: odbywanie obowiązkowych lustracyi towarzystw według przepisów instrukcyi lustracyjnej i urządzanie w towarzystwach ćwiczeń publicznych członków, tudzież zalecić urządzanie wycieczek do gniazd sąsiednich z programem: musztra, zawody jednostek, gry i zabawy, jakoteż w ogóle wycieczek pieszych, górskich, na kołach i t. p. w zwyczajnej odzieży. Jako znakomity środek podtrzymywania łączności, obowiązkowości i zmysłu organizacyi wymieniamy przykładowo jazdę rozstawną z Krakowa do Lwowa, zainicyowaną przez Oddział kolarzy Sokoła krakowskiego w celu przewiezienia depeszy od prezesa tego Sokoła do prezesa Związku (str. 69. „Przewod. gimn.").

Przewodnik gimnastyczny, staraliśmy się uczynić pismem, odpowiadającem swemu przeznaczeniu, w szczególności zaś uczynić wedle możności zadość poleceniu otrzymanemu od ostatniego Zjazdu delegatów. I sądzimy, że co do wewnętrznego ulepszenia naszego organu postaraliśmy się uczynić go poczytniejszym, a względnie zamieściliśmy w nim artykuły mogące zainteresować czytelników. Natomiast zewnętrzne ulepszenie, o jakiem mówiono na ostatnim Zjeździe, wymagałoby zbyt wiele kosztów, abyśmy mogli doradzać obstawanie przy powziętej uchwale, która tylko zwolna i przy lepszych stosunkach majątkowych Związku mogłaby być wykonaną. Z tego samego powodu nie dałoby się w obecnych stosunkach, urzeczywistnić drugie życzenie — rozszerzenia czyli zwiększenia treści miesięcznika, odpowiednio do dzisiejszych wymogów. Wystarczy powiedzieć, że w razie dodania co miesiąca arkusza, lub przynajmniej pół arkusza, wydatek na drukarnię i na wynagrodzenie współpracowników zwiększyłby się o 100%, a przynajmniej o 50% wydatku dzisiejszego, aby wyjaśnić, że w obecnych stosunkach Związek takiemu zwiększonemu wydatkowi nie mógłby sprostać.

Odpowiedzialnym redaktorem „Przewod. gimn." był d. Antoni Durski, naczelnym do końca października 1900 d. Kołakowski, odtąd zaś znowu d. Fiszer, administratorem d. Alojzy Wallek. Nakład (12 num. obj. 12·5 ark. druku) wynosił 8.500 egzemplarzy każdego numeru. Towarzystwa związkowe odbierały ogółem 7999 egzem (większość odpowiednio do liczby członków, a 10 towarzystw: Bursztyn, Delatyn, Grybów, Jeleń, Mikulińce, Nadwórna, Nowy Targ, Tarnobrzeg, Założce, Zbaraż po 1 egzemplarzu, ponieważ nie nadesłały sprawozdania, ani nie wykazały liczby członków). Prenumeratorowie odbierali 211 (w r. 1899 — 215 egzem., bezpłatnie wysełano 49 (45) egzem. Prenumerata przyniosła 312·27 K (w r. 1899 — 408·68 K), inseraty 24 (14) K. Zalega: prenumer. (przeważnie za dodatk. egzem.) 93·12 (119·08 K),

inseraty 18 (30) K. Wydatki administracyi wynosiły 896·62 (919·72) K. Zapasy dawnych roczników przedstawiają wartość 678·90 (588·60) K. Ze sprzedaży podręczników (685 egzem.) przychód 237·80 (429·60) K, korespondentek (1800 szt.) 28·69 K. Zaległości: za podręczniki 42·50 K, za korespondentki 28·63 K. Zapasy, licząc po cenie kosztów: wydawnictw 2950·10 (2924·10) K, korespondentek 66·63 (180·68) K.

Tak samo, jak w roku poprzednim, prenumerował Wydział 100 egzem. krakowskiego „Przeglądu gimn." i rozsełał je towarzystwom związkowym.

Wycieczkę do Pragi na IV. Zlot wszechsokoli, w d. 28., 29. i 30. czerwca bież. roku uchwaliliśmy nietylko dla zaznaczenia trwałej łączności sokolstwa polskiego z czeskiem i dla uczestniczenia w zawodach i ćwiczeniach, lecz także dlatego, że ten Zlot będzie żywym obrazem ruchu ćwiczebnego w Czechach i dokonanego tam, względnie przyswojonego zkąd inąd postępu na polu ćwiczeń cielesnych i że tak ruch ten jak postęp może być dla nas bardzo pouczający. Byłoby tedy bardzo pożądanem i korzystnem dla całego sokolstwa polskiego wysłanie na Zlot powyższy naczelników gniazd naszych, a niewątpimy, że wpłynie to znakomicie na powodzenie naszego

Zlotu w. r. 1902, którego zarys programu i budżet (20 tysięcy koron) jest już uchwalony, a opracowanie szczegółów będzie pracą żmudną i długotrwałą; od pracy tej nie uchyli się Wydział Związku i liczy na to, że spotka się z czynnem a wytrwałem poparciem całego sokolstwa.

We wszystkich powyższych sprawach, co do ściśle technicznej ich strony opieraliśmy się na wnioskach, względnie opiniach związkowego Grona nauczycielskiego. Do składu jego na wniosek naczelnictwa (dd.: Durski, Ruciński, Świątkiewicz) powołaliśmy dd.: Józefa Kozłowskiego, Edwarda Kubalskiego, a po jego ustąpieniu Dr. Stanisława Rowińskiego, Jana Waszkiewicza (Okr. I.), Stan. Dubelskiego (Okr. II.), Karola Starego (Okr. III.), E. Złotnickiego (Okr. IV.). Włodz. Chomickiego, Ludwika Hickiewicza, Wład. Janikowskiego, Romualda Kwiatkowskiego, Alojzego Walleka (Okr. V.), Stan. Szytylińskiego (Okr. VI.). Sekretarzem był d. Wallek, zast. d. Hickiewicz.

Grono odbyło dwa posiedzenia, pierwsze 8. i 9. grudnia 1900, drugie 21. kwietnia 1901. Na jednem tylko posiedzeniu byli obecni dd.: Dubelski, Kubalski, Kwiatkowski, Rowiński, na obydwu wszyscy inni. Sprawy nagłe i wnioski do obrad załatwiała komisya ściślejsza.

Występy Wydziału Związku na zewnątrz, poza sprawami dotyczącemi bezpośrednio ruchu ćwiczebnego, dają się podzielić na czysto sokole i na mające związek z życiem naszem narodowem. Delegowaliśmy wydziałowych, lub wysełali delegacye, pisma albo telegramy tak na pierwsze (poświęcenie węgła sokolni w Śniatynie i Wojniczu, poświęcenie sokolni w Dolinie i Rohatynie, Zloty okręgowe w r. 1900 i 1901, odsłonięcie tablicy pamiątkowej ś p. Przybyłkiewicza w Tarnowie, pogrzeb ś. p. Gedla w Wadowicach, uroczystość sokola żupy wschodnio-morawskiej, jubileusz Związku strażackiego, obchód 34. rocznicy Sokoła lwowskiego, wymiana pism opłatkowych ze Związkiem wielkopolskim), jak na drugie (jubileusz wszechnicy jagiellońskiej i Henryka Sieńkiewicza, otwarcie polskiej szkoły ludowej i Domu polskiego w Cieszynie, poświęcenie teatru lwowskiego, wybór prezesa Związku wielkopolskiego do parlamentu niemieckiego, pogrzeb patryoty ś. p. arcybiskupa Isakowicza).

Towarzystw należących do Związku, wykazaliśmy w ostatniem sprawozdaniu 88. W ciągu okresu sprawozdawczego udzieliliśmy wskazówek co do zawiązania towarzystw sokolich w Kutach, Starym Samborze, Żurawnie i w Żydaczowie, przyjęliśmy do Związku towarzystwa w Baligrodzie, Strzyżowie i Zakopanem (towarzystwa wykreślone ze Związku w Drohobyczu, Kałuszu i Tyczynie nie starały się o przyjęcie na powrót) i przydzieliliśmy z II. do III. Okręgu towarzystwa w Dębicy i w Gorlicach.

Wobec tego towarzystwa związkowe w liczbie 92 według przydziału do Okręgów są następujące:

I.: Biała, Bochnia, Chrzanów, Cieszyn, Jaworzno, Jeleń, Jordanów, Kalwarya, Kraków, Myślenice, Nowy Targ, Oświęcim, Podgórzee, Skawina, Wadowice, Wieliczka, Zakopane, Żywiec, (razem 18 towarzystw);

II.: Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Limanowa, Muszyna, Nowy Sącz, Pilzno, Stary Sącz, Tarnów, Tuchów, Wojnicz, (razem 11 towarzystw);

III.: Dębica, Gorlice, Jasło, Krosno, Łańcut, Przeworsk, Ropczyce, Rzeszów, Strzyżów, Tarnobrzeg, (razem 10 towarzystw);

IV.: Baligród, Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Jarosław, Jaworów, Lisko, Mościska, Przemyśl, Radymno, Sambor, Sanok, Sądowa Wisznia, Zagórz (razem 15 towarzystw).

V.: Bóbrka, Borysław, Brody, Chodorów, Gródek, Kamionka, Lwów I., Lwów II., Radziechów, Rohatyn, Rudki, Sokal, Stryj, Żółkiew, (razem 14 towarzystw);

VI.: Borszczów, Brzeżany, Budzanów, Czortków, Kopyczyńce, Mikulińce, Podhajce, Tarnopol, Trembowla, Założce, Zbaraż, Złoczów, (razem 12 towarzystw);

VII.: Buczacz, Bursztyn, Czerniowce, Delatyn, Dolina, Horodenka, Kołomyja, Nadwórna, Śniatyn, Stanisławów, Tłumacz, Zaleszczyki (razem 12 towarzystw).

Ubolewamy bardzo, że nie możemy przedstawić dokładnego stanu tych towarzystw co do liczby ich członków i ruchu ćwiczebnego tak członków, jak dziatwy szkolnej. Jaka pod względem utrzymywania łączności towarzystw ze Związkiem panuje obojętność pierwszych, nie dająca się usunąć ani pismem, ani słowem, najlepiej wykaże to, że za r. 1899 nie nadeszły sprawozdania z 25 towarzystw, między któremi były nawet takie, co wniósłszy prośbę o subwencyę sejmową powinny były we własnym interesie dać Związkowi obraz swojego stanu i że za r. 1900 otrzymaliśmy dotychczas tylko 35 sprawozdań. Nadzwyczaj to smutny obraz naszego poczucia łączności i obowiązkowości!

Natomiast nader liczne były prośby o zniżenie, a nawet odpisanie wkładek, prośby świadczące zarówno o braku powyższego poczucia, jak o niezrozumieniu niezaprzeczonego pewnika, że Związek pozbawiony przychodów, na które liczyć miał prawo, nie może rozwinąć takiej działalności, jakąby rozwinąć mógł i chciał — w interesie wszyskich towarzystw. Dlatego korzystaliśmy z udzielonego nam upoważnienia tylko w 11 wypadkach (Baligród, Budzanów, Grybów, Jordanów, Kalwarya, Lisko, Radymno, Rohatyn, Strzyżów, Wieliczka, Zakopane), zresztą zaś musieliśmy oświadczyć innym towarzystwom, że wobec koniecznych wydatków bieżących i wielkich wydatków na Zlot w r. 1902 uwzględnienie ich prożb, opartych na powodach niedecydujących, mogłoby spowodować niemożność odbycia tego Zlotu, a co gorsza, zupełny zanik Związku, czego chyba żadne towarzystwo nie mogłoby sobie życzyć, przeciwnie każde powinno zrozumieć obowiązek podtrzymywania instytucyi związkowej nietylko uiszczaniem uchwalonych przez całe sokolstwo nie wielkich wkładek, lecz nawet, gdyby tego zachodziła potrzeba, także osobnemi ofiarami!

Z tem oświadczeniem zwracamy się niniejszem także do tych wszystkich towarzystw, nader licznych, które zalegają z wkładkami, pomimo licznych urgensów, pomimo ulg przyznanych. *Powinniśmy umieć utrzymać i roz-*

używać to, cośmy stworzyli sami, we własnym naszym interesie!

Oto obraz czynności Wydziału Związku w roku 1900/1901. Spełniliśmy je w granicach możności bacząc pilnie i jedynie na dobro sokolstwa, którego sądu oczekujemy ze spokojem.

Za miesiąc.

Dr. X. F.

W innem miejscu znajdą czytelnicy nasi cenne wiadomości, podane przez naocznego świadka, współpracownika pisma naszego d. Walleka, o Sokole i przygotowaniach do IV. Zlotu wszechsokolego w Pradze, dokąd, jak należy spodziewać się, przybędziemy w odpowiedniej liczbie już przy końcu czerwca.

Niedaleki ten termin nastręcza mimowoli myśl porównania tego, co dziś się zapowiada, z tem co było ściśle przed dziesięciu laty. W ostatnich bowiem dniach czerwca 1891 odbył się również w Pradze, podczas wystawy jubileuszowej, Zlot wszechsokoli, a na tym Zlocie, obok innych gości znaleźli się także Polacy, przeważnie umundurowane Sokoły, w liczbie dochodzącej do trzech setek. Samych Sokołów naszych z 18 gniazd było 242, a pomiędzy nimi z Krakowa i ze Lwowa 110.

W ciągu 10 lat zaszły zmiany wielkie w sokolstwie czeskiem i polskiem, zmiany wykazujące bądźco bądź rozwój, rozrost i postęp.

Na Zlocie w r. 1891 stawiło się do pochodu 5.520 druhów czeskich, w ćwiczeniach wolnych brało udział 2.472, w ćwiczeniach zawodniczych 244 zastępów. Dziś, do 15 maja, zgłosiło się 6186 w stroju, 3.856 do ćwiczeń wolnych i 450 zastępów do zawodów, a gdy się zważy, że zgłoszenia te pochodzą od 35 żup (okręgów) a jeszcze są oczekiwane od żup 25, można przypuszczać śmiało, że cyfry powyższe zwiększą się przynajmniej o 50%. Łatwo wymówić te cyfry, ale chcąc mieć obraz pochodu i ćwiczeń, w których zgłoszeni wezmą udział, trzeba koniecznie być na miejscu, trzeba własnem okiem spojrzeć na ten pochód, który zdaje się nie mieć końca, na te nieprzejrzane, na ogromnem boisku rzucone szeregi, na tę karność ich i sprawność, na ten zapał, który idzie od nich i udziela się tysiącom i tysiącom widzów. Druhowie nasi, którzy już byli w Pradze przed dziesięciu laty, zachowali z pewnością do dzisiaj niezatarte wspomnienie Zlotu jubileuszowego i zechcą niezawodnie przypatrzyć się obrazowi dalszego rozwoju i postępu sokolstwa czeskiego, które było i nie przestanie być dla nas wzorem. Druhowie, którzy o Zlocie jubileuszowym mogą mieć tylko słabe wyobrażenie z tego, co o nim słyszeli, lub czytali, powinni korzystać z nadarzającej się sposobności, aby przekonać się naocznie, jak słabem i niedołężnem jest pióro, choćby najlepsze.

Szczególnie nie wolno pominąć tej sposobności tym wszystkim druhom, którzy uprawiają ćwiczenia, a już wprost nie godzi się nie korzystać z niej tym, którzy mają poruczone kierownictwo lub naukę tych ćwiczeń w gniazdach naszych. Przeciwnie, interes każdego gniazda naszego przemawia za tem głośno, aby ułatwiło swym naczelnikom i nauczycielom wyjazd do Pragi. Nie odbędzie się tam jedynie piękne widowisko, które widzieć warto i zapamiętać; będzie tam popis, który dla znawców może być pożądaną szkołą, nauką, wskazówką i zachętą.

A wszakże u nas nie odbywa się wszystko tak idealnie i dobrze, iżbyśmy już żadnej nie potrzebowali nauki! Czesi nie żałują kosztów na dalekie wyprawy za granice kraju, aby tylko korzystać z tego, co ujrzą na zjazdach gimnastyków francuskich, belgijskich i t. p.; my od nich ubożsi i mniej rzutni, korzystajmy, tanim kosztem, przynajmniej z tego, co oni sobie przyswoili od innych, a co w pierwszym rzędzie jest przyczyną, że u nich nie ma ani mowy o takim, jak u nas zastoju, o takiem, jak u nas, prawie przysłowiowem już układaniu się do snu i budzeniu się po długiem uspieniu na jakąś krótką półjawę i na dalszy — długi sen....

Przed dziesięciu laty znajdywaliśmy się w innem, aniżeli dziś, położeniu. Nie mieliśmy jeszcze podówczas Związku, a luźne tylko węzły łączyły niewielką liczbę ówczesnych słabych, świeżo powstałych gniazd sokolich.

Do Pragi wyjechaliśmy jedynie jako widzowie pociągnięci nowością i nawet nie śmieliśmy pomyśleć o tem, aby uczestniczyć czynnie w turnieju sokolim. A jednak owocem naszej wycieczki był pierwszy Zlot nasz w r. 1892, o którym wolno nam do dziś wspominać z chlubą....

Teraz my liczniejsi i zasobniejsi i bardziej swych obowiązków świadomi; teraz my rozsiani po całym kraju w 92 gniazdach pod kierownictwem Związku, który w roku przyszłym obchodzi swe dziesięciolecie zlotem; teraz mieliśmy już odwagę wystąpić z hasłem, że do Pragi jechać musimy, jako Sokoły uświadomione i musimy tam, za granicą kraju, pierwszy raz od czasu, jak istniejemy stanąć do zawodów i do popisu.

I staniemy, a tylko należy się jeszcze powiedzieć sobie wyraźnie, że nie staniemy li tylko dlatego, aby zwyciężyć lub zyskać nagrodę, lecz aby w obliczu mistrzów naszych i nauczycieli złożyć dowód, żeśmy już dorośli i dojrzali o tyle, iż wstydby nam było być tylko widzami ich pracy i tryumfu a nie mieć odwagi okazać im naszą pracę i chęć zmierzenia się z nimi w miarę sił naszych. Tak, nie jedziemy do Pragi po nagrodę, lecz po braterskie uznanie naszych dobrych chęci. Nagroda, jeżeliby jaką zdobyć się powiodło, nie powinna nam być celem, choć tego nie wolno zaprzeczyć, że i w naszych szeregach znajdą się dzielni gimnastycy; zawody nasze i ćwiczenia będą świadectwem wiary w dojrzałość i samodzielność naszą, która, jeżeli nawet spotka się z krytyką, może liczyć z pewnością na to, że krytyka będzie pochodzić od braci, którzy przybycia naszego do Pragi wyglądają z pełną życzliwością i radością.

Wszystkie gniazda nasze otrzymały od Związku odezwę zachęcającą do wyjazdu do Pragi i regulamin zawodów, w kórych wolno nam uczestniczyć. Dalszych wskazówek udzieli im się w porę, a natomiast wyczekuje się nadesłania w porę (do 3. czerwca) wypełnionego kwestyonaryusza, co do biorących udział w ćwiczeniach i zawodach, tudzież (do 15. czerwca) listy zgłoszonych uczestników wycieczki, aby można wcześnie zgłosić ich w Pradze, ewentualnie, jeżeliby liczba wszystkich zgłoszonych odpowiadała tej, którą potrzeba do postarania się o pociąg osobny, poczynić kroki potrzebne.

Niech mi wolno będzie zakończyć słowami wyżej powołanej odezwy: honor i interes sokoli wymaga, abyśmy wzięli liczny i czynny udział w Zlocie i w ćwiczeniach praskich!

Z Pragi.

A. Wallek.

W przejeździe do Norymbergii bawiłem w Pradze przez cztery dni, przedewszystkiem, dla wręczenia pisma oznajmiającego przybycie nasze na Zlot, a także dla zasięgnięcia potrzebnych informacyi co do udziału naszego w ćwiczeniach i zawodach.

Prezes Związku czeskiego Dr. Podlipny przyjął wiadomość o naszem przybyciu bardzo serdecznie i zapewnił o sympatyi, jaką czuje do Sokolstwa polskiego, pomny naszego pobytu podczas Wystawy w r. 1891, jak i o doniosłem znaczeniu dla Sokolstwa słowiańskiego, wzajemnego zbliżenia się i poznania. Zapewnił, że staraniem ich

będzie okazać gościom, co uczynili dla sprawy wychowania fizycznego i podniesienia ducha narodu.

IV. Zlot czeski odbywa się pod hasłem przekonania społeczeństwa, że wpływ nowych kierunków modernistycznych, a tem samem dekadentyzm, w szeregach sokolich na szczęście się nie zagnieździł, jako niezdrowy i dążący do wynaradawiania i degeneracyi.

Następnie spotkałem się z braćmi zajmującymi wybitne stanowiska w czeskiem Sokolstwie, a to dd.: Scheinerem, Klenką, Vaniczkiem, Vendulakiem, Fajfrem (był w r. 1900 we Lwowie), dawnym znajomym Kożiszkiem, Langhamerem i innymi, którzy informowali mnie o ćwiczeniach i postępie przygotowań do Zjazdu. W Sokole spotkała mnie serdeczna owacya członków, zebranych bardzo licznie na ćwiczeniach ze względu na przygotowania do Zlotu.

W Sokolstwie czeskiem, ćwiczenia odbywają się wedle odmiennego systemu, a mianowicie, rozpoczynają się ćwiczeniami na przyrządach ze zmianą, a kończą ćwiczeniami wspólnemi. Przed godziną ćwiczeń odbywa się tak zwana „bumlerka“. Zastępy przygotowujące się do zawodów wyższego oddziału, ćwiczą wzorowo, odniosłem jednak wrażenie, że członkowie naszych gron naucz. w Krakowie i Lwowie wcale im nie ustępują. Pilną uwagę zwracają przedewszystkiem na trzymanie głowy i prostowanie krzyżów. Ćwiczenia wspólne zlotowe były wzorowo wykonane. Szczególniej piąta figura wypada imponująco. Karność i posłuch w Sokole podczas ćwiczeń wielka.

W ćwiczeniach brała udział znaczna liczba starszych wiekiem druhów.

Drugiego dnia wybrałem się dla zwiedzenia boiska, na Letno, gdzie odbywają się zarazem ćwiczenia młodzieży obojga płci, dla każdej szkoły dwa razy tygodniowo od 4—7 godz. wieczorem.

Młodzież męska uprawia najczęściej „kopaną“, żeńska „tenis“. Z innych gier i zabaw szczególniejszej, którąby u nas nie była uprawianą, nie zauważyłem. Żałować należy, że nie znają naszej polskiej piłki i pliszki.

Kierownictwo zabaw spoczywa w rękach nauczycieli szkół ludowych i średnich z niezmordowanym d. Klenką na czele. Boisko do ćwiczeń ofiarowała gmina miasta Pragi, a administracyą i dostarczaniem przyrządów zajmuje się „Spolek pro pěstovani her mladeży“.

Boisko to po Zlocie sokolim przemienione będzie na wzór krakowskiego Parku Dr. Jordana. Położone na zachód od miasta na wzgórzu, chroni od niezdrowych wpływów i wyziewów miejskich, a nadto jest odgraniczone Wełtawą.

Z ćwiczeń korzysta tak wielka ilość, że olbrzymie boisko nie może pomieścić wszystkich chcących brać udział w grach i zabawach.

Prócz Sokoła praskiego, znajdują się na przedmieściach osobne gniazda sokole, który dostawią do ćwiczeń około 2000 druhów. Niektóre z nich: w Karlinie, Małej Pradze i t. d. posiadają również własne okazałe budynki.

W ogóle zauważyć muszę, iż ruch gimnastyczny w Pradze jest silnie rozwinięty. Na czele jego stoją ludzie pojmujący doniosłe znaczenie wychowania fizycznego dla narodu.

W końcu nadmieniam, że na wzmiankę o przypadającym w r. 1902 u nas Zlocie, wszyscy obiecali przybyć do Lwowa, wspominając przyjęcie, jakie ich spotkało na Zlocie jubileuszowym Sokoła lwowskiego.

Mam nadzieję, że wycieczka do Pragi wypadnie dobrze, a również nie bez korzyści dla naszego Sokolstwa.

Przygotowania do IV. Zjazdu w Pradze, prawie na ukończeniu. Przedewszystkiem co do strony t e c h n i c z n e j podaję, że zgłosiło się do d. 15. maja, na 35 okręgów — 25 okr. z ogólną liczbą **6.186** uczestników w stroju, **3.856** do ćwiczeń wolnych wspólnych i **450** zastępów! Ponadto zapowiedziany jest przyjazd i udział „Unii francuskich gimnastyków“ i Związku polskich gimnastycz. tow. sokolich, wraz z Związkiem Wielkopolskiem.

Z a w o d y gości na przyrządach odbywać się będą osobno jako zawody gości. Zawody proste i jednostek zaś równocześnie. (Zawodnicy polscy będą zatem świadkami zawodów czeskich i jeżeli zajdą pewne usterki lub niejasności, co do sposobu wykonania, w ostatniej chwili mogą być poprawione). Zawody odbędą się w sobotę rano. Ćwiczenia gości wchodzą w program pierwszego dnia, t. j. w sobotę po południu, po ćwiczeniach kobiet i dziewcząt. Wiadomość, że Polacy występują w osobnej grupie z ćwiczeniami lancą i budowaniem piramid — bardzo braci czeskich ucieszyła, gdyż te ćwiczenia u nich nie są znane.

O s o b n e p o c i ą g i każdy prawie okręg organizuje. Polacy będą mogli się przyłączyć do pociągu, który odjedzie z Przerowa, do Przerowa zaś winien Związek polski osobny pociąg zoganizować. (Zależyć to będzie od zgłoszenia się liczby polskich uczestników, wymaganej przez przepisy kolejowe do urządzenia pociągu osobowego. Red.). Prócz tego będzie jeszcze drugi osobny pociąg z Ołomuńca.

B o i s k o n a L e t n i e, prawie do połowy ukończone. Boisko położone na wzgórzu, dokąd dostać się można z Pragi za 10 min., lub tramwajem za 5 ct. Po przejściu mostu na Wełtawie, w kierunku, gdzie w r. 1892 odbywała się Wystawa jubileuszowa, znajduje się kolej zębata, którą za opłatą 5 ct. można się dostać na boisko. Odległość boiska od miasta wynosi 2 klm. Ze wzgórza roztacza się przecudny widok na Pragę, Małą Stronę i wszystkie okoliczne wzgórza.

Boisko to służy zarazem jako miejsce ćwiczeń młodzieży szkolnej i jest własnością miasta. Cała przestrzeń zajmuje około 12 klm. □. Położone jest w stronie zachodniej Pragi, a w skutek tego ochronione od wiatrów ciągnących z miasta.

K w a t e r y gromadne znajdować się będą przeważnie w dawnej „szkole kadeckiej“, zakupionej w celu demolacyj przez Czeską Kasę Oszczędności, a na czas Zlotu ofiarowanej Sokołom. Prawdopodobnie będą tu pomieszczeni i Sokołowie polscy. Niezależnie od tego ofiarowały wszystkie tow. sokole w okolicy Pragi swoje budynki na pomieszczenie uczestników. Ponadto wynajęto około 100 pokoi w pierwszorzędnych hotelach na pomieszczenie reprezentantów obcych gości. W ogóle znajdzie pomieszczenie do 8000 uczestników.

Z a b a w y i z e b r a n i a t o w a r z y s k i e, odbędą się: d. 28. czerwca wieczorem koncert na Zofinie; w sobotę d. 29. czerwca wielka ludowa uroczystość na Zofinie i Ostrowie strzeleckim; w niedzielę d. 30. czerwca zebranie na Zofinie i koncert z krótkim programem na Winohradach; w poniedziałek 1. lipca koncert na boisku na Letnie. Oprócz tego wchodzą w program: przyjęcie gości przez reprezentacyę miasta w ratuszu, takie samo przyjęcie na Winohradach i bankiet dla gości w salach na Zofinie. Wstęp dla gości w strojach sokolich wszędzie wolny, jak również w oba dni na boisko podczas ćwiczeń. Dla innych ceny wstępu na ćwiczenia oznaczono po 50 K za lożę, miejsce siedzące po 5 i 4 K, miejsca do stania po 1·60 K.

S k ł a d k i na cele Zlotu wynoszą w gotówce około 28.000 K. Nadto ofiarowują różne praskie instytucye i osoby prywatne potrzebne przybory, jak ręczniki, umywalnie, sienniki, słomę, lampy i t. p.

P r z y r z ą d ó w do ćwiczeń dostarczy Związek czeski dla 600 zastępów. Maczugi i laski, jak i inne przybory gniazda przywiozą własne.

Wskazówki zostaną wydane obszerne, obejmujące oprócz części technicznej i zawodniczej, również wskazówki co do kwater, wstępu do szatni, wraz z szczegółowymi planami i objaśnieniami.

Aby podać wszystkie szczegóły, należałoby przetłómaczyć prawie każdy numer „Sokola", wobec szczupłości miejsce ograniczam się do najważniejszych obchodzących ogół Sokolstwa.

Udział nasz w Zlocie sprawia braciom Czechom niekłamaną radość wraz z zapewnieniem, iż wszystko uczynią, aby tylko pobyt nasz w Pradze uprzyjemnić.

„Na shledanou o IV. sletu všesokolském w Praze".

Gimnastyka za granicą.

Z Norymbergii.

Tyle nasłuchałem się i naczytałem o niemieckich turnerach, że bawiąc w Norymbergii, pragnąłem ich poznać prawie w sercu ich ojczyzny.

Turnverein w Norymbergii posiada własny budynek wraz z boiskiem. Leży w środku miasta przy ulicy Turnstr mając ułatwioną z dwóch stron komunikacyę tramwajową. Budynek bez szczególniejszej fasady, miary do 50 metr. długości i 30 m. wysokości Sala gimnastyczna bez sufitu z wysokim dachem, pokrytym dachówką, jest okolona głęboką galeryą drewnianą.

Przyrządów gimnastycznych podostatkiem n. p. naliczyłem 7 par poręczy, 6 koni, 5 drążków (żelazne), a nadto bardzo dowcipnie ustawionych dla młodzieży 24 tyczek. Naturalnie pierwsze miejsce w sali zajmuje popiersie ojca gimnastyki niemieckiej Jahna, otoczone balustradą żelazną. Na około sali hasła turnerskie wierszami i prozą.

Podłoga w sali zwykła, sosnowa, dość brudna być może dla tego, że ćwiczenia odbywają się na boisku do sali przytykającem. Boisko przytykające wprost do ulicy, a oddzielone tylko żelaznemi sztachetami, dozwala publiczności każdego czasu przypatrywać się, odbywającym się na niem ćwiczeniom. To też między 6 a 10 godziną wieczór, w dniach, w których ćwiczenia się odbywają, mnóstwo osób obojga płci pilnie śledzi ćwiczenia, a szczególniej odbywającą się przed nimi bumlerkę.

Boisko również pod względem uposażenia w przyrządy bogate. Szczególniej wspinalnia bardzo praktycznie urządzona, ponieważ tyczki i wszelkie inne przyrządy sporządzone z rur żelaznych odpowiednio do potrzeby, różnej grubości. Poręcze i drążki wkopane stale.

Do skoku, rzucania kamieniem, skoku o tyczce oddzielne miejsce objęte ramą żelazną i wysypane głęboko piaskiem.

O godz. 6 wieczorem zastałem trzech ćwiczących się w skoku o tyczce, bez mostka, później zaczęło przybywać coraz więcej, tak, że o godz. 1/28 było już około 100 ćwiczących.

Starsi wiekiem grali fotball, młodsi ćwiczyli na drążku, rzucali kamieniem, itp. Strój ćwiczebny turnerów składa się z białej koszulki z rękawkami i spodni białych, szerokich, u niektórych krótszych, czarnych pończoch i mesztów. Strój taki u nas nie zrobiłby miłego wrażenia, szczególniej prawie na ulicy. Tu nikt sobie z tego nic nie robi. Niemiecka Gemütlichkeit.

Punktualnie o godz. 1/29 turnwart dał znak trąbką do ustawienia się zastępami. Zaczęto ćwiczeniami na przyrządach ze zmianą a zakończono ćwiczeniami wspólnemi, (jak w Czechach). W liczbie biorących udział widziałem wielu starszych i to dość starszych, wiekiem. Większość stanowią rzemieślnicy, handlowcy, a w końcu urzędnicy, jak się o tem ze spisu członków podanych do przyjęcia, przekonałem. W ogóle godzina ćwiczeń nie różni się wcale od naszej, a owa pokusa do wychwytki (Küppe) jest widocznie epidemiczną.

Przedstawiwszy się kiku obecnym, korzystałem z ich uprzejmości i poznałem całe urządzenie. Bawarczycy odznaczają się wielką uprzejmością i wcale nie są podobni do swych nie bardzo i im sympatycznych Prusaków.

W Turnvereinie istnieje i oddział kolarski, a na tablicy ogłoszone były wycieczki w okolicę, których Norymbergia ma podostatkiem. Drogi równe, bardzo dobrze utrzymane, to też kolarzy i kolarek wielka liczba, różnego wieku. Przeważnie jeżdżą robotnicy dążący do licznych fabryk i warstatów. Nie brak motorów od skromnych do bardzo wykwintnych. Szczególniej w niedziele i święta komunikacya ożywiona, pociągi, tramwaje, omnibusy pełne, co wcale nie dziwi, gdy się zważy, że za 10 fenigów można jechać elektrycznym tramwajem, lub koleją kilkanaście kilometrów.

Dla młodzieży urządzone są w różnych częściach miasta boiska, przy których zwykle znajduje się mała budka służąca do przechowania przyborów. Najwięcej uprawianym jest fotball i piłka uszata; dziewczęta grają w piłkę podbijaną bębenkiem.

Ludność przeważnie małego wzrostu, ale krępa i zdrowo wyglądająca.

A. Wallek.

Sport.

A. Wallek.

Wioślarstwo.

29. marca b. r., odbyły się po raz 38 słynne zapasy uniwersytetów w Oxford i Cambrigde. W wiosłowaniu na 100 yardów przybyli Cambrigde'czycy. W skoku w wyż zwyciężyli ci sami (5 stóp 10¼ cali). W następnych zawodach a to: w biegu na ½ mili ang, w rzucaniu ciężarów (34′ 9″), w biegu z przeszkodami na 100 yardów i rzucaniu młotem 113′ 4″, zwyciężyli Oxfordyczycy. Następnie znowu zwycięstwo odebrali Cambrigde'czycy mianowicie w biegu na 1 milę angielską (4 m. 26⅖), w skoku dal (21′ 6¼″), i w końcu w wyścigu pieszym na 3 m. ang. (14 m. 58 s.). W ogóle zwyciężyli Oxfordczycy 17 razy, Cambrigde'czycy 19 razy, dwa razy zostały zapasy nierozgrane.

Sprawy bieżące

Związku pol. gimnastycznych Tow. sokolich w Austryi.

Biała. Dnia 28. marca r. b. odbyło się w sali „Czytelni polskiej" zwycz. walne zgromadzenie członków Sokoła w Białej. Do Zarządu wybrani druhowie: Antoni Bahr, prezesem; Wład. Babel, zastępcą prezesa; wydziałowymi: Hołowiński, Homola Ludwig, Nycz Stan., Wanke, Wojdałowicz, Zalesiński: naczel. Stan. Nycz. Liczba członków 95; ćwiczących regularnie najmniej 12; mundur. 8. Sala ćwiczeń Szkoły pol. w Białej. Dochód roczny (od maja 1900 tj. od otwarcia) 665 koron. Towarzystwo zamierza wybudować własne gniazdo i tym celem zbiera potrzebne fundusze. Ćwiczenia odbywają się regularnie we wtorki i soboty. Dla pomnożenia funduszów urządziło Towarzystwo 2 przedstawienia amatorskie pod kierownictwem b. prezesa d. dra Bogdanika. Obecnie pod kier. d. Grohsa zaprowadzono chór sokoli. Kilku druhów wybiera się na Zlot do Pragi.

Buczacz 9. maja 1901. W rocznicę Konstytucyi 3. maja odprawił d. ks. Ścisłowski nabożeństwo dziękcz., które zakończył stosowną przemową. Udział członków i młodzieży szkolnej niezwykle liczny. 5. maja zaś odbył się w sali Sokoła uroczysty wieczór. Piękne i serdeczne słowo wstępne wygłosił d. Dr. Edw. Krzyżanowski, poczem amatorowie Sokoła odegrali Dziesiąty pawilon Asta; zakończyło Losowanie, żywy obraz wedł. obr. Grottgera. Całość wywarła bardzo silne wrażenie. *M.*

Jasło 24. marca 1901, odbyło się walne zgromadzenie, przy dość licznym udziale druhów, których niestety w ciągu ostatniego roku bardzo wielu ubyło, tak, że wedle przedłożonego walnemu zgromadzeniu Towarzystwa sprawozdanie, wykazuje tylko 98 członków. Nie obeszło się bez kilku gorętszych starć, ale głównym tematem, który obrabiano po kilkakroć,

była budowa przyszłej sokolni. Stanęło na tem, by koniecznie doprowadzić ją do skutku, kosztem najwyżej 40.000 koron. Widocznie większość podzielała to zdanie, bo wybory wypadły po myśli zwolenników tej myśli. I tak na 42 głosujących prezesem wybrano dra Baranowskiego 31 głosami, do Wydziału zaś weszli, mimo wniesionej rezygnacyi, druhowie: dr. Andrzej Pawłowski, Włodz. Kuzian i były prezes dr. Aleks. Hicner, zaś świeżo wybrani druhowie: Michałek, Stan. Szymański, dr. Jan Wilusz i Pankracy Goerbe. Taki skład Wydziału daje rękojmię, iż nie sprzeniewierzy się dotychczasowym hasłom postępu, a jeśli nie zwlekając, w tej chwili zabierze się do pracy, zmierzającej do wybudowania sokolni w myśl żądania walnego zgromadzenia, może liczyć na wszechstronne poparcie ze strony ogółu. Dość wspomnieć, że, jak czytamy w sprawozdaniu, na samą wzmiankę o budowie jeszcze na zeszłorocznem walnem zgromadzeniu, garstka członków w tej chwili subskrybowała na listę 1.600 koron Zapewne w toku budowy posypią się datki jeszcze hojniej. Ogólny stan gotówki, złożonej na książeczki Kasy oszczędności, z 1. marca b. r. wynosi 9.304 k. 16 h., do tego doliczyć należy 4.000 koron, które honorowy członek Towarzystwa, druh Palch, już dawno przyobiecał i rewersem umocował, więc cały majątek prócz inwentarza, przedstawia dziś pokaźną sumę 13.304 koron 16 hal.

Jasło. Wydział Towarzystwa gimn. Sokół w Jaśle po wyborach na dniu 24. marca odbytych przedstawia się następująco; prezes: d. Dr. Józef Baranowski, I. wiceprezes d. Antoni Korlakowski, II. wiceprezes d. Romuald Palch, Wydziałowi: d. Stanisław Szymański (sekretarz), d. Dr. Jan Wilusz (gospodarz), d. Włodzimierz Kuzian (naczelnik), d. Dr. Andrzej Pawłowski, d. Seweryn Kulczycki, d. Piotr Michałek, d. Franciszek Polak i d. Pankracy Goehrle. Urząd skarbnika piastuje d. R. Palch, delegatem do Związku jest d. Dr. Józef Baranowski.

Kalwarya. Dnia 20. kwietnia br. odbyło się w naszem „Gnieździe doroczne walne zgromadzenie w obecności 12 członków z ogólnej liczby 20. Po załatwieniu zwykłych formalności, jak zagajenia, odczytania protokołu. sprawozdania kasowego i czynności Wydziału, przystąpiono do uzupełniającego wyboru nowego Zarządu na rok 1901. (Związkowi należy przysłać sprawozdanie za r. 1900. Red.).

Prezesem wybrano d. Jana Modelskiego, I. zastępcą prezesa Michała Wągla. Do wydziału weszli oprócz dd.: Gustawa Czosnykowskiego, Antoniego Dreścika i Władysława Niemczynowskiego, także nowowybrani dd.: Jan Keklak, Mieczysław Kopciński i Dr. Władysław Lizak.

Członkami sądu honorowego zostali wybrani dd.: Władysław Jaroszewski, Grzegorz Lisowski, Dr. Jan Niklibore; zastępcami: Stanisław Halczuk i Stanisław Malcher.

Do komisyi rewizyjnej dd.: Antoni Odzieżyński, Dr. Dawid Förster i Jan Hałatek.

Dnia 25. kwietnia ukonstytuował się nowy Wydział wybierając z pomiędzy siebie II. zast. pr. Dr. Władysława Lizaka, naczelnikiem Wład. Niemczynowskiego, gospodarzem Mieczysława Kopcińskiego, sekretarzem Gustawa Czosnykowskiego, skarbnikiem A. Dreścika, bibliotekarzem J. Keklaka. Delegata do Związku wybierać się będzie każdorazowo.

W końcu podnieść należy, że rozwój Towarzystwa naszego tamuje w wysokim stopniu brak odpowiedniego lokalu i ogólna apatya tak w sferach inteligentnych, jak i mieszczańskich. „Sokół“ bowiem mieści się w wynajętym, nader szczupłym pokoiku, gdzie najwięcej 6 druhów stanąć może do ćwiczeń. Tę jego wegetacyę podtrzymuje świetnie niczem nie zrażony druh naczelnik, który zamierza na gruntach „Spółki stolarzy“ urządzić boisko do gry w piłkę i tenisu, czem ma nadzieję u tutejszej ludności wzbudzić większe zainteresowanie się „Sokołem“. Oby tylko nadzieje nie zawiodły!

Muszyna. Wyciąg z protokołu III. zwyczajnego walnego Zgromadzenia Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Muszynie odbytego w dniu 14. kwietnia 1901 w sali Sokoła.

W miejsce ustępujących: Jana Tymbarskiego, Marcina Hercoga i Michała Bujaka — Walne Zgromadzenie wybrało przez aklamacyę jednogłośnie Jana Tymbarskiego, zaś większością głosów Michała Bujaka i Ludwika Pawłowskiego. Na członków sądu honorowego wybrało Walne Zgromadzenie jednogłośnie druhów: Adama Hibla, Dr. Adama Midowicza i Marcina Hercoga — zastępcami zaś druhów Gwidona Domiczka i Michała Burkę. Do komisyi kontrolującej wybrano druhów: Michała Burkę i Karola Pisza. Na delegata do Związku wybrano jednogłośnie druha prezesa Jana Arleta.

Walne Zgromadzenie upoważniło prezesa i sekretarza do zawarcia i podpisania kontraktu z Wnym Józefem Znamirowskim co do najmu sali i gruntu pod boisko dla Sokoła.

Walne Zgromadzenie wyraziło jednomyślnie uznanie i podziękowanie za gorliwą, wytrwałą i bezinteresowną pracę w prowadzeniu ćwiczeń druhowi naczelnikowi Gwidonowi Domiczkowi, jak niemniej druhowi Włodzimierzowi Kozubskiemu za pomoc naczelnikowi przez przygrywanie na skrzypcach w czasie ćwiczeń.

Na wniosek druha naczelnika Gwidona Domiczka Walne Zgromadzenie wyraziło podziękowanie druhowi prezesowi za trudy i pracę podjętą około rozwoju tutejszego gniazda „Sokoła“.

Myślenice. W dniu 17. lutego b. r. odbyło się w tutejszym „Sokole“ zwyczajne Walne Zgromadzenie, a przedmiotem obrad takowego było zarazem sprawozdanie z czynności za rok 19000.

Podaje się je w streszczeniu: Towarzystwo liczyło podówczas 90 członków, pomiędzy niemi było 18 umundurowanych.

Ćwiczenia gimnastyczne odbywały się w marcu i kwietniu 2 razy w tygodniu pod kierunkiem d. Söhnela, następnie w październiku i listopadzie (razem przez 4 miesiące!) pod kierunkiem d. T. Pitali, 6 — 10 druhów brało udział w ćwiczeniach. Ćwiczenia „chóru“ sokolego“ z małemi przerwami odbywały się przez cały rok(!) dwa razy w tygodniu pod kierunkiem d. Szczurowskiego. Strzelanie do tarczy odbywało się od 15. września do 20. listopada pod kierunkiem d. Prezesa. W ćwiczeniach brało udział 10 druhów.

Z okazyi rocznic i świąt narodowych (109 rocznica nadania konstytucyi Trzeciego Maja, święto sokole kościuszkowskie, 29. listopada) odbyły się staraniem Sokoła nabożeństwa w kościele parafialnym. W obchodzie jubileuszu Uniwersytetu Jagiell. wzięto udział przez wysłanie delegacyi. W obchodzie jubileuszu 25-letniej działalności na polu sokolstwa polskiego d. Durskiego wzięto czynny udział mianując go członkiem honorowym tut. Sokoła, z okazyi otwarcia sokolni w Białej i jubileuszu Henryka Sienkiewicza wysłano telegramy gratulacyjne.

Na pomnożenie funduszów budowy sali urządzono: przedstawienie amatorskie i zabawę taneczną z zyskiem ogólnym 259 kor. 66 h. W ogóle czysty dochód w ciągu roku 1900 wynosił 581 kor. 51 h. i w ten sposób fundusz na budowę własnego gniazda wzrósł do wysokości 4.425 kor. 64 h.

Skład nowowybranego Wydziału jest następujący: Ed. Klebert, prezes; Dr. J. Gałuszka, wiceprezes; A. Söhnel, naczelnik; K. Bicz, chorąży; J. Kolber, podchorąży; wydziałowi: St. Szczurowski, (dyrygent chóru); R. Kubiczek, (gospodarz); M. Baścik, (skarbnik); J. Płatkowski, (sekretarz); Dr. M. Klakurka, St. Pindela, K. Jellonek i J. Maszewski. zastępcami Wydziałowych są: Wł. Kutrzeba i T. Uchacz.

Kronika.

— † **Franciszek Andrzejowski**, członek Sokoła poznańskiego i licznych towarzystw tamtejszych, podtrzymujących ducha polskiego, umarł nagle w środę, 15. maja, w majątku swoim Garby pod Swarzędzem, w sile wieku, licząc zaledwie 54 lat.

Był to jeden z owych pięknych typów mieszczańskich, którymi chlubić się może Wielkopolska.

Syn niezamożnej rodziny mieszczan poznańskich, oddany przez rodziców do warsztatu szewskiego, odznaczał się zawsze pracą, prawością charakteru, gorliwym wypełnianiem obowiązków obywatelskich, ofiarnością na cele dobra ogólnego i odwagą w wygłaszaniu przekonań politycznych i dobił się poważnego majątku i znaczenia a dla cnót i zasług swych obywatelskich tak był ceniony, że nawet w gorącej walce stronnictw politycznych, umieli uszanować go, jako kandydata poznańskiego stronnictwa ludowego do parlamentu niemieckiego, zwycięzcy podówczas przeciwnicy.

Cześć pamięci zacnego Druha!

— **Boisko letnie** Sokoła lwowskiego, na którem w r. 1902 ma odbyć się Zlot związkowy, jest już całkiem do użytku przydatne i z dniem 3. czerwca rozpoczną się na niem ćwiczenia członków, uczniów i uczenic Sokoła. Należy się spodziewać, że dzień powyższy zaznaczy się ożywieniem ćwiczeń, które z nastaniem pory letniej znajdują mniej zwolenników w sali zamkniętej.

Odpowiedzialny redaktor **Antoni Durski.** Nakładem Związku polskich gimnast. Towarzystw sokolich.
Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego l. 4.